MONITOR
Na R. P. 1774.
Nro: XXVII.
Dnia 2. Kwietnia.

Candida simplicitas, terras male pulsa reliquit.

Reszta przechodzącego Monitora.

TYtus niechciał bydź mniey od iednego hochanym iak od wszytkich, nie znał co są Podchlebcy, wiedział tylko że kożdemu Panuiącemu cnotliwym bydź należy, y krolować dla uszczęśliwienia Narodu. Komuż teraz większe będziemy dawać pochwały, y kogo między niemi osądziemy bydź godnieyszym naśladowania? Rostropne zastanowienie każe nam przyniewoloną Augusta

dobroć mieć w nienawiści, dobrowolne zaś wypełnienie obowiązkow Tytuſa w należytym umieścić ſzacunku. Takowa uwaga nad tą lub podobną okolicznością (ktora ſama z powtorzonego kilkakrotnie czytania wynika) pokazuie nam grunt prawdziwey cnoty, y zaſiewa nieiako w Duſzy naſzey naſienie oney, z ktorey tyſiączne wzraſtaią potym pożytki. Nauczamy ſię przez to, rozmaite doświadczenia czynić wielorakich ſtanow, przychylamy ſię do towarzyſtwa oſtrożnie y rozſądnie, z poznania innych obrzydzamy ſłużbę ſzkaradney obłudy.

Co do drugiego punktu, żadnych na to nie potrzeba dowodow, że przeważenie dobra własnego nad powſzechne, odprowadza Nas od ſzczerości y proſtoty umyſłu, na ktorey prawdziwa zaſadza ſię cnota. A wieleż ieſt takich pomiędzy Nami, ktorychby pycha nie tamowała

drogi

drogi do Urzędow godnym y zasłużonym, zawziętość nie przeszkadzała naylepszym Radom, chciwość zysku nie żałowała wydatkow na gwałtowne potrzeby Krolestwa, Rozpusta nie zbytkowała we wszelkich sprzętach z zgubą y zniszczeniem Domow, zazdrość na koniec nie poniżała ubogich dopominaiących się słuszności? Trzebaż by ich szukać po Grobach, należałoby owe Duchy godne wieczney pamięci, y owych Miłośnikow Oyczyzny wskrzeszać, ażeby do nas mowili sławni mocą, rozumem, y odwagą Mężowie, pomniycie że Ciało, ktorego iesteście członkami, do pokonania iest łatwe, do pogardy samo się poddaiące, ba cale nie żywe, ieżeli się nie trzymacie w iedności. O to te dobra ktore do czasu zastaniacie, bogactwa nabyte z krzywdą drugich, Zony na koniec y Dzieci nie wasze będą. Nadeydzie Nie-

przy-

przyiaciel, ktoż was okryie? Ci co waſzey doznawali ſrogości, obrocą miecze na was, drudzy naśmiewać ſię będą y natrząſać, inni wzywaiących ratunku odpychać. Nielepieyże ieſt zawczaſu wyrzec ſię własnego pożytku ieżeliby miał bydź z uſzkodzeniem Kraiowym, à tak na łonie miłey Oyczyzny ſobie y Potomkom zapiſać obronę y beśpieczeńſtwo.

Podobne pobudki przepowieda Nam codziennie rozum, ale z drugiey ſtrony miłość dobra właſnego ſłuchać Ich nie każe. Cokolwiek ieſt pożytkiem wſpołziomkow naſzych, zdaie nam ſię bydź niepotrzebna. Natężamy na to wſzelkiego uſiłowania, ażeby przeſzkodzić zamyſłom onych, nie zważaiąc tego że ſamych ſiebie nieznacznie krzywdziemy. W czym aby lepiey powiodło nam ſię dokonać uknowanego zdań ułożenia, y ſiebie złośli-

śliwemi, lub podeyrzanemi nie pokazać, oświadczamy na oko iak naywiększą przychylność tym nawet, ktorych naybardziey nienawidziemy.

Rzecz osobliwsza, iż same nawet Pokrewieństwa nie są wolne od tey zarazy; mineły czasy, kiedy można im było zaufać y zwierzyć się nayskrytszych taiemnic, teraz potrzeba mieć wielką baczność, ażeby ułożoney Ich łagodney postaci nie poczytać skutkiem wewnętrzney skłonności, bo się iuż na tym nie ieden omylił.

Z tego wszystkiego wnieść można że interes tamuie cnotliwe przedsięwzięcia, à będąc płodem miłości własney, tai przywary, y pod pozorem naydoskonalszego życia iaśnieie w oczach nie rozeznanego Pospolstwa.

Nie myślę się długo rozciągać nad opisaniem złości tego obrzydliwego występku, ktory naywię-

kſzą część Kraiu naſzego ſromotnie y ſzkodliwie zaraził; Ktokolwiek zna uſtawy prawdziwego Obywatelſtwa, niemoże bez żalu zapatrywać ſię na ginące bez ſkutecznie ſtarania ſwoie w ſłużeniu Oyczyznie, kiedy uwiedziony fałſzywym mowy y poſtępkow blaſkiem, radzi czyni y żyie w ſpołeczności z obłudnikami. Rozumiem nawet że dla uczciwych nie ieſt tak przykry rodzay oczywiſtych Zbrodniow, iak utaionych pod zaſłoną poczciwego Człowieka Niecnotow. Jeżeli bowiem ten pierwſzy gatunek przynoſi wiele nieſzczęśliwości Państwom, maią przynaymniey tę pociechę bogoboyni Mężowie, że ieſt w obrzydzeniu wſzyſtkich, oboſtrzony karami Prawa, y niby cieniem, o ktory ſię znacznie odbiia Ich znakomita iasność. Ale ten drugi nie tylko oſtabia naypotrzebnieyſze ſprężyny Rządow, uwlacza ieſzcze nad to ce-

ny

ny ſprawiedliwey lepſzym nad ſiebie, wydaiąc ſię z powierzchowności rownie dobroci, chociaż ma w iſtocie ſwoiey iadowitą truciznę. Poſtrzegam ieſzcze iednę nie pomyślność, ktora z takowych wynika Mieſzkańcow, że oni ſą pierwſi do poſiadania Godności y Urzędow. Krolowie bowiem nie maią zawſze tak byſtrych oczu, żeby układność chytrych nie miała często wziąć pierwſzeńſtwa prawdziwie godnym y zaſłużonym, gdy oni przyzwyczaieni będąc do odmiany uſtawney Krolow ſwoich, umieią tak żywo naśladować prawdziwą cnotę, że Jey wierni Czciciele uſtępować muſzą. Z tąd widziemy tak wiele klęſk, zamieſzania, buntow niegodziwości y nieſnaſek, ktore iedynie przypiſać powinniśmy nienawiści Obłudnikow uciemiężaiących niewinność ſobie przeciwnych.

A zatym kto Prawa Boſkie y Ludzkie, kto dobro y całość Oyczyzny ukochał, niechay obrzydza potępia y wykorzenia tak w ſobie iako y innych tę w naynieznosnieyſze obyczaiow ſkazę, à łagodnie daruie powtorzonym w tey mierze przeſtrogom Monitora.